



*Módl się i pracuj!*

Niedzielne piśmko religijne ku nauce, zbudowaniu i pociesze dla ludu katolickiego.

**Nr. 52.** Wychodzi raz na tydzień i kosztuje na pocztę i w agencyach kwartalnie 50 fen. **Bochum, 25 grudnia 1894.** Stosowne inseraty przyjmuje się za opłatą 20 fenygów od 4łomowego wiersza pet. **Rok 4.**

Ekspedycya i drukarnia „Pośl. Kat.“, Maltheserstr. 17a. — Pośl. Katolicki“ zapisany jest w cenniku poczt. pod lit. T, nr. 79

### Zaproszenie do przedpłaty.

Rok ma się ku końcowi i czas najwyższy odnowić przedpłatę na „**Posłańca Katol.**“

Słowo Boże w polskim języku jest rzadkie na obczyźnie. Potrzeba więc koniecznie coś czytać, aby zupełnie we wierze nie oziębnąć.

Wyznajemy szczerze, że mało poświęciłszy pracy redakcyi „**Posłańca Katolickiego**“, bo mało nam czasu na to zbywało, lecz z czasem, mamy nadzieję, iż stósunki się zmienią i będą ręce swobodniejsze.

Biedny lud bez kapłana, biedni Polacy na obczyźnie — biedni co do duszy!

Smutek, żalność i trwoga miotają duszą i mimowoli nasuwa nam się zawsze pytanie, jak tam kochani Rodacy żyją, jak umierają?...

Boże, zlituj się prędko nad nimi!

O ile w naszej mocy, służyć chcemy dalej i pisać nauki na chwałę Bożą i pożytek bliźnich.

Prosimy więc czytać i „**Posłańca Katolickiego**“ nie opuszczać — a on niejednej nauczy prawdy.

**„Posłaniec Katolicki“**

kosztuje kwartalnie na pocztę i w agencyach  
z przyniesieniem do domu 65 fen.

bez przyniesienia 50 fen.

w Ekspedycyi w Bochum 40 fen.

**Redakcyja „Posłańca Katolickiego“.**

Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciołom pisma naszego życzymy wesółych i szczęśliwych Świąt.

**Redakcyja.**

### Na uroczystość Bożego Narodzenia.

*Podczas pierwszej Mszy św.*

**LEKCYA.** Tytus II, 11—15.

Najmilsi, okazała się łaska Boga, Zbawiciela naszego, wszystkim ludziom, nauczająca nas, abyśmy zaprzawszy się niepobożności i świeckich pożądlwości, trzeźwie, sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie, oczekiwając błogosławionej nadziei i przyjscia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa, który dał samego siebie za nas, aby nas wykupił od wszelakiej nieprawości, ażeby oczyścić sobie lud przyjemny, naśladowcę dobrych uczynków. To mów i napominaj w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

**EWANGIELIA.** Łuk. II, 1—14.

W on czas wyszedł dekret od cesarza Augusta, aby popisano wszystkich świat. Ten



pópis pierwszy stał się od starosty syryjskiego Cyryna. I szli wszyscy, aby się popisali, każdy do miasta swego. Szedł też i Józef od Galilei z miasta Nazaretu do żydowskiej ziemi do miasta Dawidowego, które zowią Betleem; przeto, iż był z domu i pokolenia Dawidowego, aby był popisan z Maryą, poślubioną sobie małżonką, brzemienną. I stało się, gdy tam byli, wypełniły się dni, aby porodziła. I porodziła Syna pierworodnego, a uwinęła go w pieluszki, i położyła go w żłobie, iż miejsca im nie było w gospodzie. A byli pasterze w tejże krainie, czujący i strzegący nocne straże nad trzodą swoją. A oto Anioł Pański stanął podle nich, a jasność Boża zewsząd je oświeciła; i ulekli się wielką bojaźnią. I rzekł im Anioł: nie bójcie się, bo oto opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkim ludowi, iż się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowem. A ten wam znak: Znajdziecie niemowlętko uwinione w pieluszki i położone w żłobie. A natychmiast było z Aniołem mnóstwo wojska niebieskiego, chwalcących Boga i mówiących: Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

*Podczas drugiej Mszy św.*

LEKCYA. Tytus, III, 4—7.

Najmilsi, okazała się dobroć i ludzkość Zbawiciela naszego Boga, nie z uczynków sprawiedliwości, któreśmy uczynili my, ale podług miłosierdzia swego zbawił nas przez omycie odrodzenia i odnowienia Ducha świętego, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, abyśmy usprawiedliwieni łaską Jego, byli dziedzicami według nadziei żywota wiecznego w Jezusie Chrystusie, Panu naszym.

EWANGIELIA. Mat. XI, 1—10.

W on czas pasterze mówili jeden do drugiego: pójdźmy aż do Betleem, a oglądajmy to słowo, które się stało, które nam Pan pokazał. I przyszli kwapiąc się, i naleźli Maryą i Józefa, i niemowlętko położone w żłobie. A ujrzawszy poznali słowo, które im było powiedziane o dzieciątku tem. A wszyscy, którzy słyszeli, dziwowali się temu, i co do nich pasterze mówili. Lecz Marya te wszystkie słowa zachowała, stósując w sercu swoim, i wrócili się pasterze wystawiając i chwalcąc Boga ze wszystkiego co słyszeli i widzieli, jako im powiedziano jest.

*Podczas trzeciej Mszy św.*

LEKCYA. Żyd. I, 1—12.

Rozmaicie i wielą sposobów mówiwszy dawno Bóg ojcom przez Proroki, naostatek

tych dni mówił do nas przez Syna, którego postanowił dziedzicem wszystkiego, przez którego uczynił i wieki. Który gdyż jest jasnością chwały i wyrażeniem istności jego, a nosząc wszystko słowem mocy swej, sprawiwszy oczyszczenie grzechów, siedzi na prawicy majestatu na wysokościach; tem zacieńszym zostawszy nad anioły, im osobiwszy nad nie imię odziedziczył. Bo któremuż kiedy z aniołów rzekł: Synem moim jesteś ty, jam ciebie dziś zrodził? I znowu: ja mu będę ojcem, a on mnie będzie synem? A gdy znowu wprowadzą pierworodnego na okrąg ziemi, mówi: a niech się mu kłaniają wszyscy aniołowie Boży! I do aniołów mówi: który czyni aniołami swymi duchy, a sługami swymi płomień ognia. A do Syna: stolica twoja Boże na wieki wieku, łaska prawości, łaska królestwa twego. Umiłowałeś sprawiedliwość, a nienawidziłeś nieprawość, dla tegoż pomazał cię Boże, Bóg twój, olejkim radości nad uczestnikami twoje. 1: Tyś Panie na początku ugrunтоваł ziemię, a dzieło rąk twoich są niebiosa. Oneć pogina, a ty trwać będziesz, a wszystkie jako szata zwietrzeją, a jako odzienie zmienisz je i odmienią się: ale Ty tenżeś jest, i lata Twoje nie ustaną.

EWANGIELIA. Jan I, 1—14.

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. Toć było na początku u Boga. Wszystko się przez nie stało, a bez niego nie się nie stało co się stało. W nim był żywot, a żywot był światłością ludzi; a światło w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły. Był człowiek postany od Boga, któremu imię było Jan. Ten przyszedł na świadectwo, aby dał świadectwo o światłości, aby przezeń wszyscy wierzyli. Nie był on światłością, ale iżby świadectwo dał o światłości. Była światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego. Na świecie był, a świat jest uczynion przezeń, a świat go nie poznał. Przyszedł do własności, a swoi go nie przyjęli. A ilekolek ich przyjęli go, dał im moc, aby się stali synami Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego. Którzy nie ze krwi, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A Słowo ciałem się stało, i mieszkało między nami, i widzieliśmy chwałę jego, chwałę jako Jednorodzonego od Ojce pełne łaski i prawdy.

**Miejsce godne uwagi w pobliżu groty Bożego Narodzenia.**

Kilka szczegółów, dotyczących się miejsca



urodzenia P. Jezusa, zaczerpniętych z opowiadania Dominikanina Feliksa Fabri, który w roku 1480 odbył pielgrzymkę do Ziemi świętej. Oto słowa jego:

„Przypatrzywszy się dokładnie żłóbkowi świętemu, zwróciliśmy się w stronę ołtarza, który się wznosi o dwa lub trzy kroki od tegoż. Stoi on w miejscu, gdzie siedziała Najśw. Panna, trzymając Dzieciątka Jezus na łonie, w chwili, gdy weszli trzej królowie, by złożyć swe dary. I my upadliśmy tu na twarz razem z trzema królami i ofiarowaliśmy Chrystusowi Panu samych siebie w darze, śpiewając hymn o trzech królach i inne modlitwy.

Z jaką czcią królowie ci pozdrowili i dary swe Dzieciątku złożyli, opowiada Mateusz św. w rozdziale II. Trzeba też wiedzieć, że dary te oprócz mistycznego swego znaczenia, miały też znaczną wartość. Jak bowiem wieść niesie, ofiarował pierwszy z nich Melchior pewną ilość złotej monety i kawałek złota, który można było objąć ręką. Według podania, złoto to miał stopić Aleksander Wielki ze wszystkiego złota, jakie mu składały na znak poddaństwa wszystkie narody, zawojowane przez niego i miał uważać kawałek ten jako talizman i godło władzy. Talizman ten dostał się państwu arabskiemu. Gdy jednak Melchior kawałek ten włożył Dzieciątka Jezus do rączki, tenże zamienił się natychmiast w popiół, aby wiadano, że królestwo Chrystusowe nie jest z tego świata, jak to czytamy u św. Jana w rozdziale XVIII. Drugi, Baltazar, król Saby, ofiarował Dzieciątka kosztowne kadzidło. Trzeci zaś, Kaspar, król Etyopii, ofiarował drogocenną mirrę. Niektórzy zaś utrzymują, że każde z nich wszystko to od siebie ofiarował.

Ofiarowawszy i my w świętem tem miejscu ofiarowania, na co nas stać było, zeszlismy do końca tej grotty i doszliśmy w rogu lewej strony do małego otworu, pod którym rozciąga się głęboka cysterna; z powodu jednak budynku wzniesionego po

nad nią, nie można czerpać z niej wody. Krąży podanie, że w tej studzience zatoczyła gwiazda, prowadząca trzech króli, i że spełniwszy swe zadanie, zamieniła się w wodę.

Jak pisze św. Grzegorz, biskup z Tours, współczesny Papieża Grzegorza, miała Najśw. Panna ze studzienki tej czerpać wodę — a zdarzało się nieraz, że ci, którzy tu z pobożnem sercem zaglądali, widzieli tę gwiazdę, poruszającą się trybem wszystkich gwiazd krążących po niebie, od jednej strony studzienki do drugiej.

Obok otworu cysterny znajdują się drzwi, któremi weszliśmy do drugiej jaskini, uświęconej tem, że Najśw. Panna przemieszkowała w niej czas niejaki. Krąży bowiem podanie, że po hołdzie pastuszków i przybyciu trzech króli, przyszło wielu z Jeruzalem, by oddać cześć Dziecięciu i Matce Jego w jaskini. Widząc to, Najśw. Panna, schroniła się z obawy przed Herodem do tej drugiej tylnej grotty i tu mieszkała w ukryciu. W pośpiechu jednak zostawiła w przedniej grocie długą, powłóczystą spodnią szatę, jaką zwykle noszą w tamtych stronach kobiety zamężne. Pozostały tam również i pieluszki, w które najpierw owinęła Dziecię — kamień, który mu podłożyła pod główkę i siano, na którym leżało. Wszystko to zostało w żłóbkui przechowało się w całości aż do czasu, w którym je tam św. Helena znalazła.

W tej drugiej jaskini była skała, na której siadywała Najśw. Panna, karmiąc Dzieciątka. Ze skały tej wydobywa się ciecz, którą nazywają mlekiem Najświętszej Panay; ciecz ta jest barwy mleczno-białej, z przymieszką czerwonej i nie można jej zatamować. Pielgrzymi podstawiają pod nią kubki i chwytają spadające krople, unosząc je w dalekie strony, za morza, góry i lasy — i mówią, że to jest mleko Najśw. Panny.

Do tej grotty przytyka trzecia, do której wrzucano ciała niewinnych dzieci, które Heród kazał wymordować.



## Żłóbek, w którym leżało Dzieciątko Jezus.

Kolebkę Zbawiciela, to jest ów żłóbek ze stajenki betleemskiej, w którym Zbawiciel świata jako dziecko nowonarodzone leżał, przechowywano długo w Betleem i wiadomem jest, że św. Hieronim i święta Paula i inni oddawali wielką cześć temu świętemu zabytkowi. Następnie żłóbek ten, razem z kilku kamieniami, pochodzącymi ze skały w grocie betleemskiej, ze szczyptą siana, służącą za posłanie Dzieciątka, przywieziono do Rzymu, jako stolicy chrześcijaństwa. Kiedy przeniesienie to nastąpiło, o tem są dwa różne zdania. Według pierwszego z nich, pochodzącego z bardzo dawnych czasów, miał żłóbek ten przybyć do Rzymu już w roku 352. Jednak uczony Papież Benedykt XIV wykazał, że przybył tamże dopiero w VII wieku, to jest właśnie w czasie, kiedy Saraceni zajęli Jerozolimę i wszystkie święte miejsca przez niesłychane występki i bezbożność, bezczścili, co się wydarzyło w r. 635.

Zgodnie z tem pisze sławny dziejopis kardynał Borenius, w tymże samym 635 r., jako pewnemu pobożnemu mnichowi w Betleem ukazał się był we śnie po trzykroć św. Hieronim, pochowany tamże od roku 420, i polecił mu, by po relikwiach świętego żłobu i jego kości przeniesiono do do Rzymu, co też istotnie nastąpiło.

Jak i gdzie przechowuje się teraz święty żłóbek i jakiej czci doznaje, o tem dowiemy się najlepiej z opowiadania pewnego pielgrzyma, który przed rokiem 1856 bawił dłuższy czas w Rzymie, i jako naoczny świadek tak opisuje:

„Żłóbek Chrystusa Pana jest niezaprzeczenie jedną z najpiękniejszych i najcenniejszych relikwii rodziny chrześcijańskiej. Przechowany jest w kościele Najśw. Panny Snieżnej, znanym także pod nazwiskiem Maryi Większej (Maria Maggiore).

Na prawo od wielkiego ołtarza znajduje się w tymże kościele piękna i obszerna kaplica, jedna z pierwszych kaplic świata

chrześcijańskiego. Sykstus V zabudował ją około roku 1586 na cześć żłóbka Zbawiciela, z kąd też ma nazwę: „kaplica żłobu“. W środku jej wznosi się wprost pod kopułą kosztowny ołtarz, przeznaczony na przechowanie Najśw. Sakramentu; od tego ołtarza prowadzi dwoje kamiennych schodów do drugiej mniejszej kaplicy, którą wspomniany Papież kazał był przenieść tutaj z pierwotnego miejsca, zręcznemu swemu mechanikowi Fontanie. W ołtarzu tej kaplicy złożył kilka kawałków drzewa, pochodzących z prawdziwego żłobu betleemskiego, jako relikwię. Tło ołtarza stanowi piękna, marmurowa płaskorzeźba, przedstawiająca nowonarodzone Dzieciątko w stajni, Maryę i Józefa, i dwoje zwierząt, ogrzewających niemowlę swym oddechem, scena ta (obraz) ten wywiera na widza bardzo rzewne wrażenie.

Do kaplicy tej przytyka druga, znacznie mniejsza, w której jest przechowany „prawdziwy święty żłóbek“ — w szklanej, a jak inni twierdzą, w srebrnej skrzyni, w kosztownej oprawie, zamkniętej silną, grubo złoconą kratą żelazną; odrobina siana ze żłobu, kawałek płótna, w który troskliwa matka Dziecię swe uwinęła, i kilka deszczulek z kolebki Zbawiciela, dopełniają cennej tej relikwii żłóbka i doznają od najdawniejszych czasów po dziś dzień, największej czci od całego świata chrześcijańskiego. Wszystkie te relikwie mieszczą się w owej skrzyni. Znajduje się tam również srebrny obraz, przedstawiający małe dziecko.

Co roku na Boże Narodzenie przenoszą te relikwie w uroczystej procesyi, w asystencji Biskupów, kapituły katedralnej, a nawet i Papieża na wielki ołtarz tego kościoła, gdzie przez trzy dni wystawione są na publiczną adoracyę. Pastuszkowie i królowie, młodzi i starzy, żebracy i księżęta tłoczą się jak niegdyś w Betleem, z pobożnym zapalem do „Maria Maggiore“ i korzą się przed żłóbką Pana.



## Na uroczystość św. Szczepana.

LEKCYA z Dziejów Apost. 6, 8—11, 7, 54—59.

W one dni Szczepan pełen łaski i mocy czynił cuda i znaki wielkie między ludem. I powstałi niektórzy z bóżnicy, którą zowią Libertynów i Cyrenejczyków, i Aleksandrynów, i tych, którzy byli z Cylicyi, z Azji, mówiąc z Szczepanem. I nie mogli się sprzeciwić mądrości i Duchowi, który mówił. — A słuchając tego, krayały się serca ich i zgrzytali nań zębami. A będąc pełen Ducha świętego, patrząc pilnie w niebo, ujrzał chwałę Bożą i Jezusa, stojącego po prawicy Bożej. I rzekł: Oto widzę niebiosy otworzone, a Syna człowieczego stojącego po prawicy Bożej. A krzyknawszy głosem wielkim, zatulili sobie uszy i rzucili się nań jednomyślnie. A wyrzuciwszy go z miasta, kamienowali: a świadkowie składali szaty swe u nóg młodzieńca, którego zwano Szawłem. I kamienowali Szczepana wzywającego: Panie Jezu, przyjmij ducha mego! A klękawszy na kolana, zawołał głosem wielkim, mówiąc: Panie, nie poczytaj im tego grzechu, a to rzekłszy, zasnął w Panu.

EWANGIELIA. Mat. XXIII, 34—39.

W on czas mówił Jezus Doktorom i Farizeuszom: Oto ja posyłam do was Proroki i Mędrcy i Doktory; a z nich zabijecie i ukrzyżujecie, a drugie ubiczujecie w bóżnicach waszych i będziecie prześladować od miasta do miasta, aby przyszła na was wszystka krew sprawiedliwa, która rozlana jest na ziemi, od krwi sprawiedliwego Abła, aż do krwi Zacharyasza, syna Barachiaszowego, któregoście zabili między kościołem i ołtarzem. Zaprawdę powiadam wam: przyjdzie to wszystko na ten naród. Jeruzalem! Jeruzalem! które zabijasz Proroki, i kamienujesz te, którzy do ciebie są posłani. Ilekroć chciałem zgromadzić syny twoje, jako kokosz kurczęta swoje pod skrzydła zgromadza, a nie chciałaś? oto zostaniesz dom wasz pusty. Albowiem powiadam wam, nie ujrzycie mię odtąd, aż rzeczeć: Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie.

## Na Niedzielę po Bożem Narodzeniu.

LEKCYA. Galat. IV. 1—7.

Bracia! Jako długo dziedzic jest dziecięciem, nic nie jest różny od sługi, będąc panem wszystkiego: ale jest pod opiekuny i sprawcami aż do zamierzonego czasu od ojca. Także

i my, gdyśmy byli dziećmi, byliśmy pod elementy świata. Lecz gdy przyszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego, uczynionego z niewiasty, uczynionego pod zakonem, aby te którzy pod zakonem byli, wykupił, żebyśmy przysposobienia synowskiego dostali. A iż jesteście synowie, zesłał Bóg Ducha Syna swego w serca wasze, wołającego: Abba Ojcze! A tak już nie jest niewolnikiem ale synem; a jeżeli synem, tedy i dziedzicem przez Boga.

EWANGIELIA. Łuk. II. 33—40.

Onego czasu Józef i Marya matka Jezusowa dziwowali się temu, co o nim mówiono. I błogosławił im Symeon, i rzekł do Maryi, matki jego: Oto ten położony jest na upadek, i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. I duszę twą własną przeniknie miecz, aby myśli z wielu serc były objawione. I była Anna Prorokini, córka Fanuelowa, z pokolenia Aser: ta była bardzo podeszła w latach, a siedem lat żyła z mężem swym od panieństwa swego. A ta wdową aż do lat osmiudziest i czterech, która nie odchadzała z kościoła, postami i modlitwami służąc Bogu we dnie i w nocy. Ta też onejże godziny nadszedłszy wyznawała Panu, i powiadała o nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Izraelskiego. A gdy wykonali wszystko według zakonu Pańskiego, wrócili się do Galilei, do Nazaretu miasta swego. A dziecię rośło i umacniało się pełne mądrości, a łaska Boża była w niem.

### Kilka uwag na zakończenie roku.

Dzień dzisiejszy, przypadający pomiędzy Bożem Narodzeniem a Nowym Rokiem, wskazuje nam na zbliżający się obchód tego świata, którego Ewangelia nie zaprowadziła, i które światowego jest pochodzenia. Śród Chrześcian obchodzono Nowy Rok już to na Wielkanoc, już też z adwentem go rozpoczynano; tak iż u samych tylko pogan był dzień dzisiejszy świętem Nowego Roku. Aby więc Chrześcijanie nie łączyli się z poganami i nie grzeszyli, powoływali ich kapłani w dniu tym do kościoła na uroczystość na ten cel urządzone nabożeństwo. Chociaż więc Ewangelia dzisiejsza nic nam nie wspomina o Nowym Roku, zawsze jednak pragnie nas pouczyć, jak je po chrześcijańsku obchodzić mamy.

Właśnie Ewangelia dzisiejsza jest tego



rodzaju, jakiej nam potrzeba w końcu roku; albowiem słowo jej Boże porusza do żywego duszę naszą i niesie nam pociechę wielką i orzeźwienie, wśród ucisków naszych ku podniesieniu ducha naszego. Ona wskazuje nam dziś okoliczności bardzo smutne i opłakane, a jednak zbawienne, osoby skromne i ciche, a przecież Bogu bardzo miłe i przytacza słowa groźne, a wszelako pełne przestrogi i nauki.

Przedewszystkiem smutne są bardzo okoliczności, które nam wskazuje dzisiejsza Ewangelia św. W kościele Jerozolimskim widzimy Maryę z Dzieciątkiem Jezus na ręku, która przez niemało przeszła już trudów i uciążliwości, i której nadto jeszcze wiele grozi niebezpieczeństw, cierpień i ucisków. Po odbyciu dalekiej podróży ledwo co się narodziło Boskie Dzieciątko w największej nędzy i ubóstwie, aliści już okrutny Heród dobywa miecza, grozi śmiercią Jezusowi i powoduje Go do ucieczki do Egiptu. A im dalej wzrok swój Marya zapuszcza w przyszłość, tem większe tylko i nowe spostrzega tajemnice. Stary Symeon przepowiada Jej, że ten Synaczek położon będzie na upadek wielu w Izraelu, podczas gdy Jej nie tak dawno temu Anioł zwiastował, że co się z Niej narodzi, będzie Zbawicielem ludu. A nawet Symeon przepowiada Jej tak smutny i okropny koniec tego Dziecięcia, iż własną Jej duszę przeniknie miecz. Z tem wszystkiem wypowiedziawszy to Symeon, pobłogosławił Najświętszą Rodzinę, albowiem ręka Opatrzności miała z nocy jasny wyprowadzić dzień, ciemność przemienić w światłość, a cierpienie w największą chwałę.

Tak i my, Najmilsi! stawamy z troską w sercu i niepokojem na progu Nowego Roku, przeszedłszy przez różne doświadczenia w czasie ubiegłym, i mając coraz to większe i groźniejsze niebezpieczeństwa do przezwyciężania przed sobą, i wcale nie wiemy, jaką będzie dla nas przyszłość? co nam rok następny w darze przyniesie?

Nowy rok, Najmilsi! może stać się obfitym w nowe zdarzenia i wypadki, które

znów z pewnością nie zaskoczą nas zobojętniałych, lub nieczułych jak na stan rzeczy w ogóle, tak i na własną dolę szczególnieści. Jeśli przeto kiedy, to zwłaszcza teraz w końcu tego roku niechaj nam posłuży Ewangelia dzisiejsza za źródło ku naszemu orzeźwieniu i pociesze. Oto Marya i Józef, pełni ufności spoglądają w przyszłość niepewną, chociaż to, co im Symeon powiedział, nie mało ich stroskać i zaniepokoić mogło. A jako Symeon im błogosławił, tak czuwa nad nami opatrzna ręka Boga i błogosławi nam i rządzi nami w mądrości i miłości Swojej. Dziwnie nieraz, ale zawsze zbawiennie prowadzi Ojciec niebieski działwę Swoją! A jako tam w świecie chociaż często pochmurno jest bardzo i mglisto, zawsze jednak przeziiera słońce; tak też i sprawiedliwi i pobożni w cieniach smutku, żałoby i tęsknoty pograżeni, znajdują zawsze jaśniejący dla siebie promień radości, nadziei i pociechy, albowiem wszystko się obraca na pożytek tym, którzy Boga miłują. Z ufnością zatem, Najmilsi! z ufnością i wiarą spoglądajmy na wzór Maryi i Józefa w tę zakrytą przed oczyma naszemi przyszłość, a chociażby nam ktoś dziś już przepowiedział — jak Maryi, że w nowym roku przeniknie duszę naszą miecz boleści, o niedajmy i tem się zstraszyć, ani też rozpaczajmy, wspomniawszy sobie, że bez woli Ojca niebieskiego ani włos nam z głowy nie spadnie!

O! możeby nie jednego z was chciało opanować zwątpienie, gdy z zbliżającym się nowym rokiem popatrzy na liczną swoją rodzinę, którą ma do utrzymywania, nie posiadając dostatecznych ku temu zasobów! Lecz jeśli tak jest w rzeczy samej — bracie miły! położenie twoje byłoby tylko podobnem do tego, w jakim znajdowała się Najświętsza Rodzina, w chwili spotkania się z Symeonem i w krótkce potem ucieczki Swojej do Egiptu. Słyszałeś przecie, co Maryi przepowiedział ten starzec święty; wszystko to mogło poruszyć do żywego czule Jej serce i przerazić Ją bardzo i zaniepokoić na wszystkie dni życia. A je-



dnak Marya z Józefem nie traci nadziei; podobnie i ty Chrześcianinie! ty ojcze, ty matko, i kto bądź jesteś, nie trać ani na chwilę nadziei przy tym kończącym się roku i śmiało, z ufnością spoglądaj w przyszłość, chociażby ona w przerażającej dziś oczom twoim nasuwała się postaci! Staraj się tylko, abyś zawsze znajdował się w towarzystwie tych osób, które nam dzisiejsza przedstawia Ewangelia św. Są to osoby skromne i ciche w całym zachowaniu się swoim i dla tego miłe Bogu, dla tego otaczające dzisiaj Tego, w którym sobie Ojciec niebieski wielce upodobał. Jeśli kiedy, to zwłaszcza dziś z kończącym się rokiem starajcie się o tak bardzo nam potrzebne zespolenie się z Zbawicielem, jeśli chcecie, abyście z nowym rokiem doznali łaski, opieki i błogosławieństwa Bożego. Osoby, które w dniu dzisiejszym w kościele Jerozolimskim napotykamy, posłużyć nam mają za wzór do naśladowania. Abyśmy uczyli się i sposobili w młodości, pracowali statecznie i pilnie w dojrzałym wieku i nabierali mądrości na starość. Wszyscy mali i wielcy, każdego wieku i płci znajdujecie tu wzór dla siebie. O gdybyście wiek swój dziecinny tak spędzili, jako Jezus go przeżył; gdybyście w latach dojrzałych tak się zachowywali, jak Marya i Józef; gdybyście wreszcie postarzeliby się na wzór Symeona i Anny, zaprawdę moglibyście się nazwać szczęśliwymi! Dla tego to właśnie stawia nam kościół Boży w końcu roku najpiękniejsze wzory osób przed oczy, abyśmy je naśladowali i tak godnymi się pokazali towarzystwa Jezusa. Amen.

## Na Uroczystość Nowego Roku.

LEKCYA. Tyt. II. 11—15.

Najmilsi, okazała się łaska Boga, Zbawiciela naszego, wszystkim ludziom, nauczająca nas, abyśmy zaprzawszy się niepobożności i świeckich pożytków trzeźwie, sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie, oczekiwając błogosławionej nadziei i przyścia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chry-

stusa, który dał samego siebie za nas, aby nas wykupił od wszelkiej nieprawości, ażeby oczyścić sobie lud przyjemny, naśladowcę dobrych uczynków. To mów i napominaj w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

EWANGIELIA. Łuk. II. w 21.

W on czas gdy się spełniło ośm dni, iżby obrzezano dzieciątko; nazwane jest imię jego Jezus; które było nazwane od Anioła pierwszej, niżli się w żywocie poczęło.

### Kto pod kim dołki kopie sam w nie wpada.

Jak Bóg, jako Sędzia sprawiedliwy męsza szyki zbrodniarzom i karze ich doraźnie, wykazuje następujące zdarzenie:

W mieście A. w Austrii żyło dwoje małżonków O. w wielkiej niezgodzie. Pewnego razu przyrządziła żona śniadanie, które mieli razem spożyć w pokoju jadalnym. Właśnie w chwili gdy podawała mężowi filiżankę kawy, zapukano do drzwi; jakaś osoba chciała się widzieć z panią — i w tej samej chwili pod nieobecność żony, wpadł pajak z powały do filiżanki pana. Ten wyrzucił go zaraz, ale brzydząc się pić kawę, w której przez chwilę był pajak, przemienił filiżanki, myśląc, że żona nie wiedząc o wpadnięciu pajaka, nie będzie się brzydziła kawą.

W kilka chwil wróciła żona do jadalni i oboje jedli śniadanie, przyczem żona była niezwykle miłą i uprzejmą względem męża. Po jakimś czasie uczuła okropne bólesci w żołądku i wpadła w straszne konwulsje. Przywołano natychmiast lekarzy i starano się wszelkimi sposobami złagodzić okropne bólesci — ale na próżno.

Lekarze poznali natychmiast i nierobili z tego tajemnicy, że zachodzi tu wypadek otrucia. Pani O. skoła niezadługo w najokropniejszych bólesciach. Wezwano pana O. przed sąd; zdziwił się niezmiernie, czego chcą od niego i opowiedział najdokładniej ze wszystkimi szczegółami przebieg owego śniadania. Dochodzenie sądowe wykazało, że pani O. miała w domu truciznę i chciała nią męża otruć, lecz P. Bóg inaczej zrządził.



## Krótkie uwagi.

21) Nie ten bogaty co ma wiele pieniędzy, ale ten kto ma wiele zasług!

22) Nie ten ubogi co nic nie ma, ale ten co ma grzechy!

23) Lepiej być skrzywdzonym, jak skrzywdzić.

24) Nie lękaj się sądów ludzkich, ale lękaj się sądu Boskiego!

25) Jak cię ludzie chwalą, nie wynoś się, jak cię gania, nie troszcz się; jesteś tem, czem jesteś w oczach Boskich!

26) Przy każdej sprawie nie pytaj się, co ludzie na to powiedzą, ale co Bóg na to powie?

27) Życie krótkie — a wieczność długa!

28) Cały świat tyle złego ci nie uczyni, co jeden grzech!

29) Nie zazdrość bogatszym, a nie gardź uboższymi!

30) Kto się upokarza, tego Bóg wywyższy, a kto się wywyższa tego Bóg upokorzy.

31) Kochaj bliźniego jak siebie samego, a kto mówi, że Boga kocha, a bliźniego nie kocha — kłamcą jest!

## Świętojózafacie

czyli składka na ubogich studentów św. teologii.

Pozostało w kasie (zobacz nr. 51)	120,26 m.
Na chrzcinach u p. Marcina Pawlickiego (nadesłał pan Marcin Kubiak z Baukau — porto 5 fen.)	7,05 „
<b>Razem</b>	<b>127,31 m.</b>

Odchodzi:

Kl. Fischer, pensja (za czas od 1 do 23 grudnia 1894) za M. S.	
i J. M.	52,80 m.
B. C. w Dortmundzie, stypendium	16,00 „
Porto	0,20 „
	<b>69,00 m.</b>
	<b>69,00 m.</b>
<b>Pozostaje</b>	<b>58,31 m.</b>

Bóg zapłać! Św. Józafacie, módl się za nami!  
22. XII. 94. pro: Ks. Liss.

**Uwaga:** Wszelkie składki na Świętojózafacie proszę przysyłać pod adresem: Pan **Jan Bieliński**, Bochum, Maltheserstr. 17a. Ks. Liss.

## Żywot Pana Jezusa.

Cena za egzempl. oprawny 1,50 mr., z przesyłką 1,70 mr.

Adres: Wiarus Polski, Bochum.

## Fundusz żelazny Świętojózafacia

imienia ks. dr. Fr. Lissa.

W kasie (zobacz nr. 51)	416,74 m.
Wojciech Dzierża, Hofstede (lista nr. 12)	11,50 „
Piotr Pawłowski, Langendreer (lista nr. 40)	7,00 „
<b>Razem</b>	<b>435,24 m.</b>

**Uwaga.** W celu złożenia kwartalnego rachunku upraszam wszystkich członków, którzy dotąd nie uiszcili się z składek, o nadesłanie takowych wraz z listami do dnia 30-go grudnia 1894 roku.

Bochum, 22. 12. 94.

J. Bieliński, Bochum, Maltheserstr. 17a.

## Kalendarz tygodniowy.

30. **Niedziela po Bożem Nar.** Dawida kr.  
31. **Poniedziałek.** Sylwestra pap.

## Rok 1895. — Styczeń.

1. Wtorek. **Nowy Rok.**
2. Środa. Makarego op.
3. Czwartek. Genowefy p.
4. Piątek. Tytusa bisk.
5. Sobota. Telesfora męcz.

## Nabożeństwo polskie.

22 grudnia spowiedź w **Bismarck-Erie**. — 23 po poł. o godz. 4-tej nabożeństwo.

**W Bochum** 24go grudnia rano o godzinie 7-mej Msza św. w klasztornej kościele i sposobność do Spowiedzi świętej.

25 grudnia w Boże Narodzenie o 6 godz. rano nabożeństwo („Pasterka“) z wystawieniem Najśw. Sakramentu. — O godzinie 9-tej będą śpiewane Godzinki do Najśw. Maryi Panny, poczem wielka Msza św. i kazanie.

25 grudnia od południa w **Bruchu**. 25go i 26go o godz. 4-tej nabożeństwo i kazanie. O. Wilhelm.

22 grudnia od 4-tej po południu i 23 rano spowiedź w **Caternbergu**, druga Msza św. będzie z polskim śpiewem; po poł. o 4-tej nabożeństwo z kazaniem.

Po nabożeństwie będzie walne zebranie Towarzystwa św. Stanisława w Caternberg. Są ważne sprawy do przedstawienia i załatwienia, więc proszę członków jak najliczniej się stawić.

24, 25 i 26 grudnia spowiedź w **Borbeck**. 26 po poł. nabożeństwo.

29 grudnia od 4-tej g. po poł. i 30 rano spowiedź w **Altenessen**, po poł. o 4 $\frac{1}{2}$  nabożeństwo.

31 grudnia od rana, 1 i 2 stycznia aż do południa spowiedź w **Langendreer**. W Nowy Rok po południu nabożeństwo.

5 stycznia od 4-tej po poł. spowiedź w **Essen**, w kościele św. Józefa.

6 stycznia całe rano spowiedź także w **Essen**, ale w kościele Sióstr Miłosierdzia; tam też o 7-mej Msza św. z polskim śpiewem, (na początku „Z pokłonem upadnijmy“, a po Podniesieniu „Anioł pasterzom mówi“) i po połud. o 3-ciej nabożeństwo. — Podobnie zawsze w Essen będzie: spowiedź po południu w kościele św. Józefa, rano w kościele Sióstr Miłosierdzia.

12 stycznia po poł. 13 i 14 rano spowiedź w **Styrum**, 13 po poł. o 4-tej nabożeństwo z kazaniem.

19 stycznia po poł. i 20 rano spowiedź i nabożeństwo albo w **Horst nad Ruhrą**, albo w **Linden**. To swego czasu jeszcze naznaczone będzie.

26 stycznia po poł., 27 i 28 rano spowiedź w **Oberhausen**. 27 po poł. o 4-tej nabożeństwo z kazaniem. O. Andrzej.